Guntalk

Białas

Nigdy tu się nie wystrzelam, pytasz czy masz przejebane?
Za bardzo siebie kocham żeby zdradzać się z zamiarem
Tu wszystko jest tak nudne, a ja się bawię przez to
I tak normalne, ze można oszaleć przez to
Nie wiedzą ile to wysiłku, nikt tej drogi nie przemierzał
Mam za duży dystans, więc to do mnie nie dociera
Chcesz postrzelać? Wierzę w siebie bez wątpienia
Jestem od Bostona, choć nie jestem święty - przebacz
Se wziął klamę, bengi zdjął, skurwysyny rest in war
Wjeżdżam teraz B i Tomb, strzelam że to celny cios
Wjeżdża Mafii szef i boss, strzelasz z nami więcej fot
Niż National Geographic, z Discovery w rok
Bit dziś to Meek Mill, nie zbocze to szczyty Ty
Zamknij pysk i milcz Ty, nie przypisuj win mi
Jest git i My mamy przy sobie berety poryte, jak Gucci Mane
Chce Gucci belt, a między nami jest przepaść, może zrzucisz się?

Muszę nie dać im się, muszę strzelać im w łeb
Nie mam czystego sumienia, muszę przelać tę krew
Dla mnie to jest bez znaczenia, ja obieram swój cel
Muszę nie dać im się, muszę strzelać im w łeb

Muszę nie dać im się, muszę strzelać im w łeb
Nie mam czystego sumienia, muszę przelać tę krew
Dla mnie to jest bez znaczenia, ja obieram swój cel
Muszę nie dać im się, muszę strzelać im w łeb

Muszę zabić Ciebie synku, to dla nich altruizm
Zabawa w doktora, umrzesz jak nie wyjmę kuli
Będziesz tańczyć jak Ci zagram dziwko, w rytmie ulic
Wyjdę z klamką na ulice, jak tu pyknie Sulin
To zachęta, tak jak dla writera czyste mury
A ja nie byłbym tu sobą, jakbym nic nie wrzucił
Nie interesuje nas tu dziwko bycie drugim
Nagrywamy to we dwóch no bo by beef nas skłócił
Mamy na promo patent, tak jak Breivik
By wyjść na ludzi #Crowd_surfing
Wypierdalam z miotaczem ognia bo tak rozumiem cel pal
Strzelam z M16 i dopiero sixteen jest hot
Kule, giwery i zabić, no bo właśnie taki jest rap
Kończysz w mogile zbiorczej bo nie dałeś o sobie znać
A Ty na początku tęczy i na szarym końcu byś stał
Robimy to jak w stanach bo robimy napad na... beng

A jedyny most jakiego nie spaliliśmy to ten bridge
Pyk ciach, klik klak, beng beng beng beng

A jedyny most jakiego nie spaliliśmy to ten bridge
Pyk ciach, klik klak, beng beng beng beng

A jedyny most jakiego nie spaliliśmy to ten bridge
Pyk ciach, klik klak, beng beng beng beng

A jedyny most jakiego nie spaliliśmy to ten bridge
Pyk ciach, klik klak, beng beng beng beng

Muszę nie dać im się, muszę strzelać im w łeb

Nie mam czystego sumienia, muszę przelać tę krew
Dla mnie to jest bez znaczenia, ja obieram swój cel
Muszę nie dać im się, muszę strzelać im w łeb

Muszę nie dać im się, muszę strzelać im w łeb
Nie mam czystego sumienia, muszę przelać tę krew
Dla mnie to jest bez znaczenia, ja obieram swój cel
Muszę nie dać im się, muszę strzelać im w łeb

Białas z TomBem wszystkich se zabili?
Miały być hejty, a mili a mili a mili
Jesteśmy krejzi, [?]
Przyszli i scenę spalili, spalili
Tłumaczą ciągle wiekiem swoje kurwa mierne teksty
A jesteśmy tu w tym samym – XXI
Mogliby pomyśleć, że nas tutaj hejting skreśli
My wciągamy te ich kreski, tak jak Deysik kiecki
Nie wytrzymasz tu napięcia lepiej zmień bezpiecznik
Mamy lepsze teksty, niż w ich biblii czterech świętych
Wiesz, że każdy pocisk się tu dobrze wstrzeli bejbi
Wiesz, że jak do Ciebie wpadnę chuj Cię strzeli bejbi
To jak Ojciec chrzestny, nie odrzucisz tej oferty
Patrz jak płonie mainstream i nie podchodź bez koperty
Skurwysyny my to jury, a ty spierdol przed tym
Za to żeby zdechli? No może jedną strzelmy

Gun talk, gun talk, gun talk
Gun talk, gun talk, gun talk

Muszę nie dać im się, muszę strzelać im w łeb
Nie mam czystego sumienia, muszę przelać tę krew
Dla mnie to jest bez znaczenia, ja obieram swój cel
Muszę nie dać im się, muszę strzelać im w łeb

Muszę nie dać im się, muszę strzelać im w łeb
Nie mam czystego sumienia, muszę przelać tę krew
Dla mnie to jest bez znaczenia, ja obieram swój cel
Muszę nie dać im się, muszę strzelać im w łeb

Tištěno z pisnicky-akordy.cz Sponzor: www.srovnavac.cz - vyberte si pojištění online!